ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok I. **Nowemiasto, dnia 16. czerwca 1927.** **Nr. 22**

Czy opłaca się badanie mleka na tłuszcz?

Najrozmaitsze słyszy się tutaj zdania. Wielu, nawet pod innymi względami bardzo postępowych rolników, pod tym względem różni się w swych zapatrywaniach zasadniczo. Brak zainteresowania można łatwo wytłumaczyć przy gospodarstwach rolnych, gdzie mleko stanowi produkt uboczny, natomiast sprawa sama staje się bardzo ważną dla typu majątków uprawiających intensywną gospodarkę mleczną. Tutaj chodzi już nietylko o obliczenie należności za dostarczone mleko, lecz raczej bez porównania bardziej o dobór odpowiedniego bydła. Rozpatrzmy więc początkowo warunki ogólne, gdzie badanie mleka na zawartość tłuszczu odgrywa rolę pierwszorzędną.

Sprzedaż mleka odbywa się na najrozmaitszych podstawach, zależnych w bardzo wysokiej mierze od warunków miejscowych. Część majątków położona w pobliżu większych miast oddaje mleko bezpośrednio konsumentom i tutaj kończą się ich kłopoty. Sprawa ewentualnego zafałszowania, na szkodę majątku, nie może tutaj wchodzić w rachubę, a więc o sprawdzenie dobroci i jakości dostarczonego mleka musi zabiegać konsument, względnie odpowiedni urząd zdrowia.

Bez porównania większa liczba majątków znajduje się w mniej szczęśliwem położeniu. Produkcja ich nie znajduje miejsca zbytu w postaci naturalnej. Skazani więc są, albo na odstawienie mleka do mleczarni, albo też muszą odciągać śmietanę i dostarczać produktów, które łatwiej znoszą transport i związane z tym koszta.

W obydwu wypadkach prawie wyłącznie sprzedają mleko lub śmietanę mleczarniom. Regulowanie zapłaty odbywa się w sposób najrozmaitszy, przeważnie jednak mleczarnie płacą albo za ilość dostarczonych litrów mleka, albo też w zależności od ilości tłuszczu, jaki znajduje się w mleku. Pierwszy sposób stosują mniejsze gospodarstwa i przekupnie odsprzedający mleko dalej, zaś większe poważniejsze majątki regulują cenę zależnie od procentu tłuszczu. Jest to bez porównania racjonalniejsze i przy umiejętnym doborze krów majątek może łatwo zwiększyć swe dochody, gdyż przy mleku tłuściejszym, za tę samą ilość litrów uzyskuje cenę bez porównania wyższą.

Cena pobierana jest dość rozmaita. Zależy bowiem od warunków lokalnych oraz od tego, czy dostawca zabiera mleko chude z powrotem, czy też zostawia je mleczarniom. Przeważnie obecna cena waha się w granicach od 5.50 do 7.00 złp. za jeden procent tłuszczu w 100 litrach mleka, co odpowiada przeciętnie około 935 gr. czystego tłuszczu. Cena litra mleka będzie wynosić od 15 do 25 groszy, a więc różnice bardzo poważne.

Sama dostawa i obliczenie ilości litrów nie sprowadza trudności, często nieporozumienia, jakie mają miejsce pomiędzy mleczarniami i dostawcą nie na tym więc znajdujemy tle. Trudności bowiem rosną niepomiernie dopiero przy rozliczeniu, gdy chodzi o procent tłuszczu.

Nie znamy bowiem takiego sposobu, któryby pozwalał metodą łatwą, jak się mówi „na oko“ ocenić ilość tłuszczu w mleku. Barwa, zapach, nawet i smak nie mogą nam tego określić z wymaganą dokładnością, ponieważ dziesiąte części procentu tłuszczu już robią znaczne różnicę przy rozrachunku. Oznaczenie chemiczne procentu tłuszczu jest dość kłopotliwe tak, że majątki w rzadkich bardzo wypadkach same przeprowadzają oznaczenie, a ponieważ i zakup potrzebnych aparatów pochłonąłby znaczne sumy, więc pozostawiają kontrolę prawie w zupełności mleczarniom.

Oczywiście, że w wypadku, gdy jedna z zainteresowanych stron oznacza cenę, to zawsze prawie dochodzi do nieporozumienia. Gdyby pomiędzy dostawcą a mleczarnią był stosunek całkowitego zaufania, sprawa nie stałaby najgorzej, ponieważ jednak „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“, więc rodzą się podejrzenia, a często dochodzi do nieprzyjemnych starć. Stwierdziliśmy, że dostawcy skarżą się, że na skutek nieporządków w mleczarniach, nieodpowiednich odczynników

(kwas siarkowy do oznaczania tłuszczu), wreszcie niestaranność wykonania, a nawet jak przypuszczają, zła wola, naraża dostawców na znaczne szkody.

Żale te mają często poważne dowody za sobą. Weźmy naprzykład badanie sprawności wirówek. Jak często przeprowadza się takie badania? Jak to się robi?

Z przykrością więc trzeba przyznać, że są mleczarze, którzy straty, jakie ponosi kierowane przez nich przedsiębiorstwo, dzięki nieumiejętnej gospodarce, podobno starają się pokryć to w inny sposób często celowo oszukując dostawcę. Bodaj, że najważniejszym, a najczęstszym powodem złej gospodarki mleczarni jest nieodpowiednia wirówka. Oto kilka przykładów analitycznych mleka chudego:

1) p. W w L.	0,05%
2) p. T. w L.	0,09%
3) p. G. w P.	0,34 do 0,48%

W przykładzie pierwszym i drugim pozostaje w tysiącu litrów mleka zaledwie 0,5 do 0,9 kg. tłuszczu, w drugim wypadku 3 do 5 kg. Biorąc pod uwagę, że przeciętna mleczarnia przerabia do 20.000 ltr. mleka miesięcznie, łatwo możemy obliczyć, że straty w ten sposób spowodowane wynoszą miesięcznie 200 do 350 funtów masła, a więc mleczarnia traci tyle, ile to masło jest warte. Kto ma pokryć te straty — pytają dostawcy? A zarzutów takich jest dużo.

(Dokończenie nastąpi.)

Parę uwag o odbytym zjeździe w Lubawie Pow. Tow. Roln.

Zjazd się udał, nawet pomimo jarmarku, sala była pełna, stano za oknami, a z ciasnoty prawie mdlano. Dlaczego to nastąpiła taka zmiana w krótkim czasie w naszym powiecie? Bo zarząd, a właściwie p. prezes Ossowski z pp. Serożyńskim i Panaszym, nie żałowali swych sił rzetelnej pracy. Gdzie było potrzeba pomocy upadającym kółkom, wszędzie się zjawiali — jakby mówili: „jesteśmy, by wam pomóc, a wy wątpicie w swe własne siły?“ No i dodawali ducha wątpiącym, a energji pracującym kółkowiczom. Obudził się też niejeden rolnik, za nim drugi, trzeci, no i zaczęli się przekonywać po trochu, że jeden to jest nic, a gromada to siła.

Widzieliście ludzie, jak to kilku dzielniejszych z każdego kółka zjawiło się na ten nasz zjazd Powiatowego Tow. Rolniczego? I z tych małych gromadek jaki się pochód wytworzył do kościoła przez miasto, a później jak sala Hotelu Polskiego nie mogła ludzi pomieścić. Daliście poznać władzom, miastu, że żyjecie, że pracujecie, że myślicie o swej przyszłości, a temsamem, że jesteście tymi, którzy dają chleb i siłę Ojczyźnie. Niejeden dopiero na tym zjeździe przejrzał na oczy, że gdyby wszyscy rolnicy byli zorganizowani — to... drżyj narodzie przed taką siłą, a ciesz się Polsko taką mocą! Lecz nie wątpijmy, że nie dziś, nie jutro, ale to nastąpi. Że rolnik nietylko będzie karmił naród, ale będzie nim włodarzył t. j. będzie nim rządził. Nastąpi zaś to wtedy, kiedy każdy rolnik stanie się obywatelem kraju, a droga do tego prowadzi przez kółko rolnicze. Na zjeździe był bardzo na czasie wygłoszony referat głównego prezesa Tow. Rol. p. Donimirskiego o naszych sprawach rolniczych. Niejeden mógł się dużo nauczyć, a przedewszystkiem zdać sobie sprawę o stanie naszego rolnictwa. Kto nie był, niech żałuje, bo zostając w domu czy siedząc na jarmarku, napewno więcej stracił niż zarobił. Może kto powie: „nie prawda“, to mu wyjaśnię, że inżynier czy doktor nie ma majątku bardzo często z początku, a od rozumu i wiedzy osięgnie większy zysk niż niejeden rolnik z dużego gospodarstwa. Chcesz rolniku, by i twój warsztat pracy tj. rola dawała większe zyski, musisz mieć pewien kapitał, nietylko w ręku, lecz i w głowie, a ten zdobędziesz na zjazdach rolniczych, kółkach itd.

Zjazd był pod każdym względem udany, tak zarząd jak i poszczególne kółka mogą być zadowolone.

Jedna uwaga; myślę, że na przyszły rok będzie nas więcej, a zatem trzeba pomyśleć o większej sali, no i by było więcej miejsca do siedzenia. Były kółka, co miały piękne sztandary i to ich ładnie reprezentowało na zewnątrz, lecz stosunkowo było mało kółek, które mają bibljoteczki — i w tym względzie potrzebna poprawa, bo to jest reprezentacja wewnętrzna i ona świadczy dopiero o rozwinięciu umysłowem kółka, zaś ilość przeczytanych książek o rozwinięciu umysłowem poszczególnych kółkowiczów.

Chcę zwrócić uwagę, by kółkowicze, którzy rozumieją potrzebę pracy Tow. Rolniczego wpływali na swych przedstawicieli do sejmiku, by ci uchwalili pewien fundusz do dyspozycji Tow. Rolniczego na potrzeby miejscowego rolnictwa.

Kółkowicze pow. lubawskiego, w tym roku daliśmy dowód, że żyjemy ilością swoją, na przyszły rok stawmy się w tej ilości, byśmy mogli śmiało powiedzieć: „jesteśmy gospodarzami naszego powiatu“!

A zatem do pracy wytrwałej dla podniesienia dobrobytu swych własnych gospodarstw, a przez to do zwiększenia bogactwa całego narodu. Nie zapominajmy, że niszcząc siebie przez nieumiejętne gospodarowanie zmniejszamy bogactwo całej Polski, a Polska potrzebuje nie tyle pieniędzy, ile ludzi dzielnych.

Kółkowicz.

Sprawozdanie z dorocznego Zjazdu Kółek Rol. pow. lubawskiego

dnia 1-go czerwca 1927 r.

Po nocnej burzy i ulewnym deszczu, zaświtał piękny poranek czerwcowy, wabiący rolnika rozejrzyć się w okolicy. Okazja nadarza się w tej chwili, wszak to dziś „święto rolnicze“, doroczne Walne zebranie Kółek Rolniczych pow. lubawskiego w Lubawie.

Zachęcony tem kółkowicz, porozmawiawszy kilka słów ze swoją żonką, poleca zaprzęgać swoje siwki i wraz ze sąsiadami w myśl polecenia zarządu Pow. PTR. wyrusza na zbiorny punkt ku dworcowi Rakowice. Z wojskową punktualnością zjawiają się powózki z kierunku Radomna i Nowegomiasta. Po 10 minutowym postoju, wyrusza długi korowód powózek w liczbie przeszło 45 w stronę Sampławy. Tamże przyłącza się tamtejsze Kółko Rol. i ruszamy do Lubawy. Przy wjeździe do miasta witani przez prezesa pow. p. Lewalskiego i muzykę, wjeżdżamy przy dźwiękach tejże do miasta. Tu nieoczekiwany widok. Ulice

zapchane ludnością. Miasto udekorowane bramami i chorągwiami, na które mile i z wdzięczności spogląda oko rolnika.

Po wjeździe do miasta, następuje zbiórka w hotelu p. Kowalskiego, porządkuje się pochód w stronę rynku i przy dźwiękach muzyki podąża się do kościoła. Prastara fara tylko z trudem pomieściła uczestników zjazdu. Po uroczystem nabożeństwie formuje się pochód na nowo, poprzedzany Kołem Ziemnianek i Włościanek, w liczbie przeszło 200, wyrusza z powrotem na salę obrad, gdzie otwarcia zjazdu w liczbie przeszło 1000 kółkowiczów i gości dokonał prezes powiatowy p. Ossowski z Montowa, podając do wiadomości następujący porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Przemówienie gości.
3. Sprawozdania zarządu pow. P. T. R. z działalności Kółek Roln.
4. Przemówienie prezesa P. T. R. p. J. Dominirskiego z Torunia.
5. Wybory zarządu pow. P. T. R. § 16 statutu P. T. R.
6. Sprawy lokalne.
7. Wolne głosy.
8. Zakończenie Walnego Zebrania.

Następnie dziękuje kolejno: Kołu Ziemianek, prez. wojew. p. Donimirskiemu, p. Wice-Dyr. P. T. R. Zdrojewskiemu, Wielebnemu Duchowieństwu, pp. burmistrzom miast: Lubawy i Nowegomiasta, Dyr. Seminarjum i Gimnazyj, Dyr. Szkół Wydziałowych, i kier. szkół powszechnych, Bankowi Ludowemu, delegacji kupców z Nowegomiasta, adwokatom: Petriemu i Suhremu, Tow. Samodzielnych kupców i rzemieślników Lubawa, Nadleśnictwom powiatu lubawskiego, Kier. Urzędu Skarbowego p. asesorowi Tytulskiemu i przedstawicielowi „Drwęcy". Pozatem przeprasza tych wszystkich których, przez omyłkę nie wymienił, a którym również dziękuje i wita nowo przybyłego kier. Starostwa p. Bederskiego i wyraził swoje zadowolenie z przybycia tegoż, gdyż p. Starosta będzie miał obraz z rolnictwa naszego powiatu. Dalej odczytuje telegramy nadesłane od Dyr. Banku Ludowego p. Kijory i Tow. Samodzielnych kupców z gratulacjami dobrych obrad.

Z gości zabiera głos kier. Starostwa p. Bederski, który z wielkiem uznaniem podkreśla znaczenie rolnictwa polskiego. Wskazuje, że powiat lubawski jest najwięcej uspołeczniony i najbardziej polski z całego Pomorza. Jako najważniejsze zadanie uważa popieranie oświaty rolniczej i prosi zarząd pow. o złożenie życzeń. Powiat lubawski poszczycić się może takiemi osobistościami jak śp. Dr. Rzepnikowski, który całe życie poświęcił i pracował nad utrzymaniem polskości naszego powiatu i województwa.

Mówił, że powiat lubawski postępuje wzorem Zachodu i dlatego widzi rolnictwo w najlepszym rozwoju, czego dowodem jest dzisiejsza wspaniała manifestacja rolnicza. Zbytecznem byłoby tłumaczyć, że tylko oświata wytężona w kierunku intensywnej uprawy roli i racjonalnej hodowli bydła, zapewni nam złotą przyszłość. Gdy rolnictwo całego Pomorza, całej Polski będzie należycie uspołecznione a oświata będzie na właściwym poziomie, wtenczas położenie rolnika polepszy się znacznie. P. Kier. Starostwa przyrzeka tutejszemu rolnictwu swoją gorliwą współpracę i pomoc i łączy życzenia owocnych wyników obrad.

W imieniu Koła Ziemianek zabiera głos p. Lambertowa, życząc Kółkom Rolniczym pomyślnych obrad: „Szczęść wam Boże!"

P. Pater, burmistrz miasta Lubawy w gorących słowach życzy szczęśliwego przebiegu obradom i mówi, że gdy rolnictwo nadal gorliwie pracować będzie, to chleba nam nie zabraknie. Kończy słowami: „Cześć rolnictwu!

P. Heyka, w imieniu kupców życzy pomyślnych obrad pięknemi słowy: „Braterstwo i korzyść dla nas wszystkich".

Poczem p. Przewodniczący oddaje głos p. Serożyńskiemu, który zdaje sprawozdanie z życia i działalności Kółek Roln. w powiecie.

Przemówienie p. Serożyńskiego podamy w jednym z następnych nr. „Rolnika".

P. Prezes pow. dziękuje p. Serożyńskiemu, za tak cenne a treściwe sprawozdanie i oddaje głos p. prezesowi Zarządu Głównego z Torunia.

P. Donimirski w swojem przemówieniu wyraża uznanie tutejszemu rolnictwu. Mówi, że dzisiejszy zjazd w Lubawie, zapoczątkowany uroczystem nabożeństwem, jest zarazem wspaniałą manifestacją rolniczą, jest dowodem i stwierdzeniem siły i jedności społecznej powiatu, i może być przykładem dla innych (powiatów). Dalej wraca p. prezes Donimirski do sprawozdania p. Serożyńskiego. P. S. znawca tut. Kółek, zupełnie dobitnie nam przedstawił, i wydał sąd o żywotności Kółek i klasyfikacji tychże, i rzeczywiście niektóre Kółka pracują lepiej, aniżeli to jest uwidocznione w sprawozdaniu P. T. R. za rok 1926.

Następnie podkreśla działalność p. Serożyńskiego, który będąc lustratorem kółek roln. delegatury, rozciągającej swoją działalność na 3 powiaty, t. j. lubawski, działdowski i brodnicki, zasłużył sobie na powołanie go na Wice-prezesa Głównego Zarządu P. T. R., co zebrani powitali licznemi oklaskami. W dalszym ciągu przechodzi do świadczeń, które Kółkowicze winni są na rzecz swej organizacji t. j. Pom. Tow. Rol. w Toruniu, przyczem zaznacza, że sprawa ta jest najboleśniejsza, a to dlatego, iż kółkowicze zalegają ze składkami. Kółkowicze, którzy nie ureguluą składek po 3 krotnem monitowaniu, zostaną wykluczeni z kółka.

Następnie p. prezes Donimirski przechodzi do faktu, że jeżeli jesteśmy na drodze postępu, jeżeli zrobiliśmy dużo mając zorganizowanych 283 kółek z 12000 członkami, jednak zaznacza, że jesteśmy zorganizowani tylko $\frac{1}{5}$ ogółu rolników pomorskich, a zatem jeszcze dużo pracy przed nami.

Dlatego nie należałoby poprzestać na tem, lecz dążyć do dalszej rozbudowy tej tak potężnej dla rolnictwa organizacji. Organizacja jest konieczna, gdyż istnieje ona do podniesienia wytwórczości (produkcji) rolniczej. Nie jesteśmy jeszcze tak doskonałymi, byśmy nie robili błędów czy to przy uprawie gleb względnie przy jakiejkolwiek innej pracy, i tu właśnie przez organizację możemy się udoskonalić. Przedewszystkiem należy podnieść oświatę zawodową co podniesie warsztat pracy na wysoki poziom, gdyż tylko przez rozszerzenie swego horyzontu oświatowego, dojdziemy do lepszych rezultatów. Uprawa roślin nie jest jeszcze doskonała. Widzimy czasem, jak wielkie błędy popełniają na niektórych bogatych glebach, a odwrotnie na gorszej ziemi przez umiejętne zabiegi (Dr. Burmester Lozioz) doprowadzają je do wysokiej dochodowości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obowiązkiem każdego rolnika należeć do swego kółka rolniczego!

Sprzęt koniczyny na siano.

Sprzęt koniczyny na siano z tego względu jest trudny, że jej grube łodygi wolno schną, a delikatne liście prędko. W tych ostatnich znajdują się w największej ilości składniki pożywne (białko, tłuszcz), to też nie darmo nazywają je „kwiatem". Te delikatne liście po uschnięciu łatwo się kruszą, więc musimy jak najmniej koniczynę przewracać.

Po skoszeniu pozostawiamy ją parę dni w zupełnym spokoju na pokosach, dopóki nie przewiędnie, a jeżeli pokosy są bardzo grube, ostrożnie je odwracamy, żeby przewiędnięta koniczyna poszła na dno, świeża zaś na wierzch i więdła na słońcu. Można taką zwiędłą koniczynę złożyć w maleńkie kopki, rozrzucić je przed zwózką, a potem prosto zgrabić i kłaść na wóz, ale ten sposób naraża się na stratę liścia. Lepiej jest suszyć koniczynę w kuczkach, do których można ją zgrabiać prosto z pokosów w czasie pogody na drugi dzień po jej skoszeniu. Kuczki koniecznie muszą być u góry jaknajwięcej śpiczaste, a u dołu szerokie, żeby ich wiatr nie przewrócił i lepiej wysychały. Kuczki ustawia się rzędami, żeby je łatwiej było brać na wóz.

Przed zwózką trzeba często koniczynę w kuczkach dosuszać, co robimy, ostróżnie przewracając kuczki na bok. W razie deszczu pozostawiamy kuczki w spokoju, a po nim dosuszamy je, przewracając na bok. Suchość koniczyny bada się, biorąc ręką tam, gdzie ona najgrubiej w kuczce leży! Gdyby kto nie miał odpowiedniej wprawy, albo samemu sobie nie ufał, to niech zrobi taką próbę: bierze się pęczek tej najwilgotniejszej koniczyny w obie ręce i łamie się ją skręcając ten pęczek. Jeżeli pęczek nie łamie się, to koniczyna jest zupełnie „żywa", nie odpowiednia do zbiórki. Łamiąca się koniczyna tylko wtedy będzie odpowiednia do zbiórki, jeżeli badyle (łodygi) są zupełnie martwe, nie można z nich nawet paznokciem ściągnąć cieniutkiej skóreczki, którą są pokryte, bo ona do łodygi zupełnie przyschła.

Zwieziona za wilgotna koniczyna pleśnieje, lub psuje się, przez co robi się nietylko niezdatną, ale szkodliwą, jako karma dla inwentarza.

Synu Rolnika! Wstąp do Kółka i uczęszczaj na zebrania! Składki żadnej nie płacisz. Wszystka młodzież rolnicza do Kółek Rolniczych!

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Tynwałd. W sobotę, dnia 21 maja br. o godz. 20-tej odbyło się zebranie nadzwyczajne Kółka Rolniczego w obecności 18 członków i 9 gości. Z powodu nieobecności p. Prezesa i Wiceprezesa, zebraniem przewodniczył według programu p. Prezesa, Powiatowy sekretarz PTR. p. Kołodziejski. Po zagajeniu zebrania uniewinnił nieobecność p. Prezesa. Następnie odczytał okólnik P. T. R. o zjeździe Kółek Roln. w pow. lubawskim, który ma sie odbyć 1 czerwca br. i zachęcał członków do jaknajliczniejszego stawienia się w tym dniu.

Zawiadomił nas również, że Sekretarjat pow. PTR. w Nowemmieście udziela kółkowiczom bezpłatnych porad w sprawach podatkowych etc.

Po ożywionej dyskusji p. Sekretarz pow. PTR. zebranie solował.

W niedzielę, dnia 29 maja br. o godz. 15-tej odbyło się zebranie nadprogramowe Kółka Roln. w Tynwałdzie z udziałem 32 członków i 4 gości.

Zebranie zagaił p. prezes Panaszy. Poczem wygłosił referat na temat „Jak w dalszym toku pracować należy przy burakach i jak stosować nawozy sztuczne pod takowe".

Pan Dyrektor obznajmił członkom, że w latosim roku każdy z członków interesujących się powinien przeprowadzić analizę, czy żyto będzie zdolne do siewu lub nie. Jak należy przeprowadzić analizę, p. Prezes kółkowiczów swych dokładnie pouczył.

Dalej p. Prezes wypłacił członkom PTR. udzielony przez Pom. Stow. Ubezpieczeń rabat. Poczem zebranie zamknięto o godz. 19.13.

Zebranie plenarne Kółka Rol. Tynwałd odbyło się dnia 12. VI. 27.

Zebranie zagaił p. Prezes Panaszy, poczem sprawdził obecność członków. Członków było 26 i 3 gości.

Nestępnie wygłosił referat „Na czem polega idea spółdzielczości i jaką z niej można osiągnąć korzyść. Następnie p. Dyrektor odczytał oferty na węgiel.

Wpisał się 1 nowy członek ; zebranie zamknięto.

Sampława, Miesięczne zebranie Kółka Roln. w Sampławie odbyło się dnia 15 maja, które zagaił ks. prob. Strehl, jako prezes.

Na zebranie przybył p. Dyrektor Szkoły Roln. z Byszwałdu. Po przeczytaniu okólnika PTR. poruszono sprawę regulacji Drwęcy, co kółkowiczów bardzo interesowało.

Następnie mówił p. dyr. Panaszy o badaniu gleby aparatem do mierzenia fasowości gleb, i oświadczył gotowość (o ile by się kto zgłosił) takie badanie przeprowadzić. Dalej mówił o pokazie bydła i zachęcał do wzięcia udziału w wystawie.

Poczem ks. prezes odczytał artykuł z „Kłosów" o wściekliźnie i podał program zebrania Powiatowego Kółka Roln. w Lubawie zachęcając ich do gremjalnego stawienia się na zjazd.

P. Dyrektor mówił potem o tępieniu chwastów, o rdzy i bajcowaniu zboża, co wywołało ożywioną dyskusję.

Ks. prezes dziękował mówcy za tak cenne wskazówki, poczem przeczytał artykuł „Kłosów" o uprawie buraków. P. Dyr. Panaszy podał kilka uwag co do nawożenia i uprawy buraków i dał na zapytanie kółkowiczów wyczerpujące wyjaśnienie co do tępienia ostu, bronowania koniczyny i jęczmienia sianego rzutem.

W końcu ks. Prezes nawoływał do uregulowania składek członkowskich.

Na tem zebranie zakończono. Obecnych członków było 22. Sekretarz.

Tylice. Dnia 12 bm. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rol. zaraz po nabożeństwie w szkole pow. przy udziale 36 członków. P. Prezes odczytał odczyt o „Spółdzielczości", nad czem wywiązała się obszerna dyskusja. Po wyczerpanej przeszło godzinnej dyskusji uchwalono jednogłośnie o postaranie się statutu, i sprowadzenie referenta celem założenia Kasy Stefczyka. Następnie uchwalono urządzenie letniej zabawy w ogrodzie p. Nadolskiego celem osięgnięcia jakiegoś funduszu dla Kasy Kółka. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w niedzielę, dnia 19 czerwca br.:

w **Byszwałdzie** tymrazem o 3-ciej po połud.
w **Szwarcenowie** o godz. 5-tej po połud.
w **Mrocznie** o zwykłym czasie.
w **Sampławie** o godz. 4-tej po połud. w Targowisku.

Kurzetnik. W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się zebranie Kółka Roln. zaraz po nabożeństwie. Na zebranie przyjedzie p. Dyrektor Szkoły rolniczej. O liczne przybycie prosi Zarząd.